Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal.
Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 116 **Kraków, Środa dnia 29 Kwietnia 1903** **Rok XI.**

Od Administracji.

Upraszamy Sz. Prenumeratorów o rychłe nadsełanie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy dziennika, która wynosi za miesiąc Maj 2 k. 70 h. w miejscu, bez odnoszenia 2 kor., za odnoszenie dopłaca się 40 hal.

Przeznaczamy dla wszystkich prenumeratorów „Głosu Narodu“, jako premję za złożeniem tylko 1 kor. 20 hal. słynną 4-ro tomową powieść Maurycego Jokaja: „Poruszymy z posad ziemię“.

Prenumeratorów z prowincji prosimy o dołączenie na opłatę poczty jeszcze 75 hal.

Oprócz tego nowo przystępujący prenumeratorowie mogą otrzymać początki powieści:

Grand Allen „Miljoner w opałach“, Jan Mieroszewicz „Zięć firmy L. Feinband et Comp.“ i 10 numerów ilustrowanego „Głosu Narodu“ z powieścią sensacyjną Canon Doyle „Tajemnica Baskerville'ów“ za dopłatą 1 kor., a powieść Józefa Rogosza „W obronie prawdy“ również za dopłatą 60 hal.

Na przesyłkę pocztową prosimy dołączyć 60 hal.

Żydzi i socjaliści.

Z powodu artykułu, zamieszczonego w „Głosie Narodu“ przed kilku dniami — otrzymujemy następujące uwagi:

Autor artykułu: „Żydzi i socjaliści“, bardzo słusznie zwrócił uwagę na związek istniejący między socjalizmem i żydami i zawisłość pierwszego od drugich. Niewłaściwie tylko wyodrębnionym jest niejako socjalizm polski, jakoby jedynie zależny od żydów. Czyż we Francji, Włoszech, Hiszpanii itd. zależność jego jest mniejszą? Gdziekolwiek istnieją prądy przewrotowe, wszędzie one pośrednio lub bezpośrednio zostają pod kierunkiem żydów. Całą różnicę stanowi to tylko, że u nas występują wyłącznie te dwa żywioły do walki z kościołem, gdy we Francji i innych krajach, gdzie działalność masonerji jest wyraźną, występnje trzech połączonych przeciw kościołowi, rządom i ustrojowi społecznemu — wrogów, tj. socjaliści, żydzi i masoni.

Dawniej walkę anty-religijną prowadzili tylko masoni, widząc to żydzi postanowili skorzystać ze sposobności, chcieli się zrazu ukryć jedynie pod skrzydłami masonów, następnie jednak zawładnęli niemi, tak że od lat kilkudziesięciu kierują Masonerją według swej woli. Wszakże wszyscy dobrze wiemy, że żyd jest wielkim mistrzem ogólnej wszechświatowej masonerji, że Wielka Loża składa się jeżeli nie wyłącznie z żydów, to koniecznie oni w przeważnej liczbie być tam powinni; i że siłą materjalną popierającą cały ruch anty-chrześcijański, przewrotowy i socjalny jest „Alliance Israëlite“.

Ponieważ zręczność masonerji polega na wcielaniu w siebie lub nadawaniu potajemnego kierunku wszystkim prądom przewrotowym, dawno już dążyła ona do zawładnięcia socjalizmem, dawno nim kierowała, oficjalnie jednak związek ten zawartym został dopiero w roku 1898 w Paryżu na konwencie masońskim, pod kierunkiem B. Lucipia prowadzonym. Odtąd też z całą jawnością i z coraz większą brutalnością trzy te siły połączone tyranizują ludność chrześcijańską Francji, rozszerzając nieszczęsne swe wpływy po ziemi całej.

Że Rotszyld jest dla socjalistów osobą nietykalną, to jest koniecznem następstwem siły materjalnej, jaka w nim spoczywa.

Działalność naszych socjalistów, jakkolwiek tak bardzo szkodliwą dla kraju, tem niejako usprawiedliwić możemy, że oni po większej części idą zupełnie bezwiednie w służbę żydów, że zupełnie nie rozumieją krzywdy, jaką wyrządzają narodowi, wtedy kiedy partje socjalistyczne działające na Zachodzie dobrze wiedzą i rozumieją co robią.

Autor artykułu porównywa działalność socjalistów angielskich z polskiemi. Różnica jest w istocie wielką, ale ta różnica jest również wybitną w działalności angielskich masonów. Wszakże ci ostatni oderwali się zupełnie od masonerji francuskiej, gdy ta wywiesiła w lożach jawny sztandar niewiary. Anglik nie zapędzi się nigdy tak daleko, jak to zrobi nierozważny Francuz lub Polak.

Król Jerzy W Wiedniu.

Przed dworcem kolei Południowej. — Przybycie cesarza. — Przejazd przez Baden. — Kto byłby królem polskim? — W roku 1866. — Człowiek, który nie umie przebaczać.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Na wielkim, pięknym placu przed dworcem kolei Południowej, stało w rannych godzinach poniedziałkowych pełno ludzi. Powóz toczył się za powozem, wszystko pojazdy dworskie, lśniące, o złotych koronach na latarniach, służba w gali. Arcyksiążęta, dyplomaci, jenerałowie w paradnych mundurach. Naraz poruszenie ogólne: czapki i kapelusze lecą w górę, wśród szpaleru, pilnowanego ławą policjantów konnych i pieszych w obrzydliwych pikelhanbach pruskich, mknie kareta o złoconych kołach i sprychach. Na koźle obok brzuchatego, tłustego woźnicy, przystojny poważny strzelec z pióropuszem białym u stosowanego kapelusza, z krótkim kordelasem na szerokim bandalierze. „Cesarz! cesarz!“ biegnie szept wśród tłumów.

Monarcha sędziwy spieszył na dworzec celem powitania brata swego najlepszego zmarłego przyjaciela, króla Jerzego saskiego.

Król saski jechał z Cormons koleją Południową. Po drodze wypadało mu być i w Badenie, w tym samym Badenie, gdzie jego przodek, kurfirst Fryderyk August, zwany Mocnym, w ciągu kwietnia i maja 1697 roku przygotowywał się do przejścia z protestantyzmu na katolicyzm. Ow akt odbył się w temże mieście d. 2 czerwca 1697 roku. Co król Jerzy myślał, gdy pociąg mijał uroczy Baden? Czy nie przyszło mu na myśl, że stanowisko Wettinów w Niemczech byłoby dzisiaj innem, gdyby szli i nadal na czele świata protestanckiego? Wszak nie brakuje historyków niemieckich, którzy twierdzą, że tylko odstępstwo Augusta Mocnego od protestantyzmu umożliwiło Hohenzollernom wysunięcie się na front i odegranie roli pierwszorzędnej. W przeciwnym razie owa rola przypadłaby Wettinom.

A może dumał sędziwy król, że i losy jego domu i losy Saksonji wziętyby inny, zgoła inny obrót, gdyby między jego pradziadami, którzy nosili koronę królewską polską i narodem polskim zapanowała była lepsza harmonia. Jakże inaczej wyglądałaby wówczas mapa Europy środkowej i wschodniej z polskimi orłami w Gdańsku i w Kamieńcu Podolskim, w Inflantach i na grzebieniach Karpat.

I jeszcze inaczej ukształtowałaby się dola Wettinów, gdyby bohater Korsykański zamiast księstwa warszawskiego, stworzył Polskę i Fryderykowi Augustowi oddał nie tylko część dzierżaw austrjackich, ale całą Galicję i cały zabór pruski. Wtedy i rok 1812 i 1813 dałyby inny rezultat...

Powozy wyjeżdżały z dworca do miasta. — Twarz sędziwego króla nie robi dodatniego wrażenia. Może dlatego, że jest to typ wybitnie niemiecki, twarz, którą my popularnie zowiemy „szwabską“. W oczach stalowych, zimnych, brak dobroci, którą w wysokim stopniu posiadają oczy cesarza Franciszka Józefa I. A przecież w myśl postanowienia konstytucji 3 maja byłby to dzisiaj Polski wolnej i niezależnej król prawowity, król, którego witałby Zygmunt srebrny na Wawelu podczas wjazdu do prastarej, koronacyjnej stolicy.

Wiedeń nie jest obcym królowi Jerzemu. — Przeżył on tutaj nad Dunajem niejedną chwilę wesela i uciechy, przeżył też parę miesięcy bardzo ciężkich, które wyryły na jego twarzy—pod owe czasy młodej — pierwsze zmarszczki zgryzoty.

Było to w 1866 r. po przegranej pod Sadową, gdzie korpus saski, prowadzony przez następcę tronu Alberta, odznaczył się chlubnie i sam jeden nie uległ rozbiciu, lecz przeciwnie wykonał odwrót w chlubnym porządku. Osłaniał ów odwrót książę Jerzy, dowódca kawalerji saskiej.

Król Jan, król-filozof, tłomacz i wielbiciel Dantego, przybył do Wiednia wraz z Benstem w nocy po bitwie pod Sadową. Na dworcu kolei Północnej, ustrojonym w nadziei zwycięstwa nad prusakami, oczekiwał na sprzymierzeńca cesarz Franciszek Józef I, wzruszony, blady...

Król z synami osiadł w Schönbrunnie. Tuż obok rozłożyła się część armii saskiej. — Król pruski Wilhelm zrazu nastawał na zabranie całej Saksonii, potem domagał się przynajmniej jej części zachodniej z Lipskiem. Ale Franciszek Józef I był zdecydowanym dalej prowadzić wojnę, byle tylko przyjacielowi uratować koronę.— Bismarck zaczął się bać. Wprawdzie odniesiono zwycięstwo nad Austrją, lecz już armia arcyksięcia Albrechta podążała z Włoch na północny teatr wojny, już Napoleon cesarz Francuzów, zaczął robić bardzo podejrzane przygotowania wojenne. Zawarto pokój. Dnia 3 listopada 1866 r. wjechał król Jan uroczyście do swej stolicy wraz z obu synami, do stolicy, która już, już miała spaść na poziom prowincyonalnego miasta pruskiego.

Król Jerzy przeszedł więc w swem życiu wiele jako książe i jako głowa rodziny. Mimo to, rzecz szczególna, nie wzbudza sympatji swą powierzchownością. Gdy go się ma przed sobą, można zrozumieć, iż ów człowiek nie umie przebaczać. Ten nos spiczasty, te wargi wąskie i zaciśnione, te oczęta niewielkie, ta twarz pociągła i koścista mówią o charakterze zawziętym. — Trzeba to wszystko widzieć, a wtedy pojmiemy, dlaczego pojawił się manifest, piętnujący księżnę Ludwikę jako kobietę, która już dawno upadła...

Anglja, Francja i Niemcy.

Nieraz już stawiane było pytanie: czy przyjaźń pomiędzy dwoma narodami nie wyłącza możności zbliżenia się jednocześnie do jakiej trzeciej strony?

Chociaż spostrzeżenie to nie może być w całej swej ścisłości zastosowane do Wielkiej Brytanji, która sojuszów międzynarodowych nie jest łakoma i woli trzymać się w dumnem odosobnieniu i tu wszakże pokazuje się, że sympatje jej

idą tylko do jednego z sąsiednich mocarstw. Z chwilą, jak Anglja przestała czuć pociąg do Niemiec, stanowczo zwróciła się ku Francji.

Chwilowo ta ostatnia jest na porządku dziennym. Podróż urzędowa króla Edwarda do Paryża stała się punktem przełomowym w stosunkach obu narodów i wszystko wygląda różowo. Anglicy czują wysokie zadowolenie, że Francuzi zamierzają przyjmować ich monarchę nie tylko z należnemi honorami ale i z ciepłem serdecznem.

A niema przecież w tem nic dziwnego. Jeszcze jako ks. Walji bywał on częstym gościem w wesołym Paryżu i zdobył sobie tam nietylko liczną drużynę przyjaciół, ale i powszechną popularność. Posiada on niezaprzeczony dar ujmowania sobie ludzi. Nadesłanie eskadry angielskiej pod dowództwem admirała Curzon-Hove do Algierji dla powitania tam przez Loubeta zrodziło wysokie zadowolenie Francuzów i wszystko, co rząd uczyni dla uroczystego przyjęcia króla, w tysiącznych echach rozbiegnie się w Anglji.

Urządzenie wyścigów w Longchamps na jego cześć przez arystokratyczny komitet Jockey-Clubu szczególnie ucieszyło Anglików, gdyż uchodzi za oznakę, że nietylko świat urzędowy, ale i towarzystwo francuskie jest dobrze usposobione dla Anglji. Domagają się poprostu, ażeby p. Loubet przybył z rewizytą do Londynu i gdyby do tego przyszło, może być pewnym z góry, że Anglicy nie poskąpiliby mu hucznych wiwatów.

Jest w tym ferworze dla Francji pewna myśl ukryta, a mianowicie okazanie Niemcom, że o nich nie dbają. Niechęć szczera, otwarta względem nich: oto dominująca nuta psychiczna. Uczucie to wyrabiało się powoli, ale obecnie skrystalizowało się w dobitnych kształtach. Jeżeli za punkt wyjścia uważać można pamiętną depeszę cesarza Wilhelma do Krügera, to nie należy zapominać całego szeregu aktów dyplomatycznych, w których rząd angielski czynił jedne ustępstwa po drugich, Niemcom. Helgoland, Samoa nie przeszkodziły stanowczemu przeciwdziałaniu polityce angielskiej w Chinach.

Anglicy czują się wyzyskiwanymi na każdym kroku przez Niemców. Jednocześnie ci ostatni przygotowują się otwarcie do pochwycenia w swe ręce angielskiego wszechświatowego handlu i wydarcia Anglji pierwszeństwa na morzach. Szybka budowa floty niemieckiej jest w oczach tutejszych mas narodowych ciągłą groźbą dla potęgi brytańskiej.

Powyższe opinje zostały od lat kilku systematycznie i bez ustanku wpajane w sumienie angielskie przez znaczną część prasy, która w zamian współdziałania z Niemcami, zachęca do zbliżenia się do Francji i do Rosji, z którą istotnie wiele pierwszorzędnych zagadnień ma Anglja do rozwiązania.

Propaganda w tym kierunku nie przekonała obecnego ministerjum, jak się to pokazało we wspólnej akcji niemiecko-angielskiej w Wenezueli. Ale jak się pokazało niebawem, ten krok rządu wywołał nadzwyczajne, bezprzykładne oburzenie społeczności angielskiej. Gdyby się ta wyprawa nie zakończyła szybko, rząd byłby runął pod protestem publiczności.

Zdawać się mogło, że taka świeża lekcja nie będzie zapomniana. Łatwo sobie wyobrazić wrażenie, jakie wywołała wiadomość, że niepoprawne ministerjum rozpoczęło nowe konszachty z Niemcami, tym razem w przedmiocie kolei, którą kapitaliści niemieccy budują w Azji Mniejszej.

Ta kolej, gdyby się zatrzymała w Bagdadzie, nie miałaby wielkich widoków finansowych. Życzyli sobie tedy Niemcy, aby Anglja wzięła udział w tej budowie i pozyskała przedłużenie linji do perskiej zatoki. Ponieważ Anglja sprzeciwiała się dotąd, aby Rosja miała port morski na tych morzach, zatem wyjednanie go dla Niemców byłoby widocznie nieprzyjacielskim krokiem względem Rosji.

Spostrzegła to opinja, i wszystkie organy oświadczyły się przeciw poparciu niemieckiego planu. Będzie czas, mówią, powziąć postanowienie takie lub owakie za jakich lat dziesięć, gdy linja dojdzie do Bagdadu. Wiele wody upłynie w tym czasie, stosunki międzynarodowe zmienić się mogą.

Jest to porażka dla Niemców, bo zdaje się naturalnem, że rząd cofnie się wobec krytyk, które napotkał.

Manifestacja socjalistyczna w Warszawie.

Manifestacja majowa socjalistyczna nie powiodła się w tym roku w Warszawie. Żandarmerja i policja rosyjska zdołały ją stłumić w zarodku. Nie doszło nawet do wielkiej majowej demonstracji, jak za innych lat.

Demonstracje te odbywają się zawsze w tak zw. Alejach Ujazdowskich, szerokiej ulicy, na poły już pozamiejskiej, wiodącej od placu św. Aleksandra do przedmieścia Mokotowa.

Otóż o tegorocznej demonstracji w Alejach Ujazdowskich pisze „Naprzód“ w nr 116.

„W Alejach Ujazdowskich zbierali się robotnicy po południu coraz tłumniej. Policja jednak z początku jeszcze nie tamowała ruchu, który aż do godz. 5 był wolny. Dopiero po godz. 5 zamknęła policja nagle Aleję barjerami, które podnoszono tylko dla przejazdu tramwajów, pozostawiwszy wolnym tylko ruch pieszy. Po godz. 6 szeregi spacerującej po Alejach „burżuazji“ coraz bardziej się przerzedzały, natomiast coraz tłumniej zbierali się robotnicy“.

„O godz. 6 i pół uformowali się robotnicy w pochód i ruszyli z Alei ku placowi Aleksandra. Policja z początku nie przeszkadzała, szła tylko na czele pochodu. Dopiero przy wejściu na plac Aleksandra wypadli nagle z ukrycia kozacy i rozprószyli demonstrujących. Mimo to jednak robotnicy zbierali się ustawicznie w mniejszych grupach, które policja i kozacy rozpędzali. Aresztowano przytem pojedynczo, lecz robotnicy aresztowanych natychmiast odbijali.

„O godz. 9-ej wieczór zapanował względny spokój. Czy i ilu było rannych skutkiem starcia kozaków z robotnikami, nie wiadomo. Przed browarem Junga (na placu św. Aleksandra przyp. red.) stała jednak buda pogotowia ratunkowego, z czego wnosić należy, iż ranni byli“, tak przynajmniej utrzymuje „Naprzód“ że z tego wnosić należy.

Nie z tego, ale przypuszczać można na pewno, że znana dzikość kozaków nie oszczędzała manifestantów. Poturbowano napewno i poraniono.

Druga manifestacja odbyła się na placu Zielonym w śródmieściu.

„Około godz. 6 — pisze „Naprzód“ — robotnicy uformowali się w pochód i ruszyli przez ul. Erywańską na Marszałkowską, rozwinąwszy po drodze czerwony sztandar. Przed ul. Świętokrzyską, krzyżującą się z Marszałkowską, zaszedł robotnikom drogę silny kordon policji. Nastąpiło starcie. Rewirowy, który chciał wedrzeć się w środek demonstrantów, został silnie pobity, również kilku stójkowych. Robotnicy ruszyli dalej i już mieli skręcać na Świętokrzyską, gdy w tem nagle wypadli kozacy i otoczyli demonstrujących silnym kordonem. Powstało zamieszanie. Kozacy wepchnęli część demonstrantów na podwórze domu l. 145, drugą część zaś w bramę drugiej kamienicy.“

„Reszta pochodu, której kozacy nie zdołali otoczyć, doszła do dworca kolei warszawsko-wiedeńskiej, lecz tu została rozprószoną przez kozaków“.

„Jak twierdzą, podczas starcia na ul. Marszałkowskiej 4 osoby zabito i mnóstwo raniono; stwierdzić autentycznie tych pogłosek dotąd nie można było.“

Właściwie więc demonstracji w całem tego słowa znaczeniu — nie było. Były usiłowania.

Korespondent warszawski „Dziennika Poznańskiego“ pisze o manifestacji tak:

Dnia 26 kwietnia (dzień manifestacji.)

„Jak dotąd (3 godzina po południu), pomimo zapowiedzianych rozruchów na tle socjalistycznem, o czem głosiły rozliczne karty drukowane itd., spokoju nigdzie nie zakłócono. Wojsko, żandarmi i policja, zgromadzeni, jak zwykle w razach podobnych, w rozmaitych punktach miasta, przedewszystkiem w Alejach Ujazdowskich, oczekują na wypadki, ukryci częściowo w podwórzach do-

---

JAN MIEROSZEWICZ

ZIĘC FIRMY L. FEINBAND & COMP.

POWIEŚĆ.

96 (Ciąg dalszy).

Goldspieglowi o mało oczy z orbit na wierzch nie wyszły. Zdawał się uszom własnym nie wierzyć, aby tak doń mógł przemawiać ten... ten... hrabia... ten polski dziedzic, ten zięć, o którym sam prezes tyle napisał...

Mieczysławowi nie dość było jeszcze tego tryumfu. Podniósł się i położył rękę na ramieniu Goldspiegla.

— Słuchaj! Rób swoje — o nic nie pytaj! A ja ci mówię, że nie będziesz żałował. Dostaniesz prokurę, firma swoich ludzi umie nagradzać. Ona, ja o tobie nie zapomnę! Tylko nie rób ze mną więcej komedji. Tego nie lubię. Znasz mnie teraz?

— Jaśnie hrabio...

— Jeszcze przy ludziach co innego, ale jak jesteśmy sami... uważasz! No, idź teraz, Buttersznitta pilnuj. A i ten Rezolutny nie zdaje mi się... Idź. Nie mam czasu. Mam jeszcze masę interesów.

Goldspiegel zgiął się w pałąk, spojrzał pokornie i szepnął z najwyższym zachwytem:

— „A gite Nacht...“ jaśnie hrabio... „a gite Nacht!“

Po wyjściu Goldspiegla Półkozic roześmiał się serdecznie i zatarł ręce z ukontentowaniem. Samby nie przypuszczał, że rozporządza takim zapasem sztuki aktorskiej. Komedja się udała, a teraz? Teraz on przekona nareszcie swego teścia, że aby posiadać „spryt do handlu“, nie potrzeba talentu, ani zdolności; wystarczy odwaga popełnienia łajdactwa. A Mieczysław miał ją już w sobie. Nawet myśl o owładnięciu dziedzictwem swojem przestała go zajmować. Łudzić się nie mógł. Teść, a może i żona, nie zgodzi się nigdy na przepisanie tytułu własności. Wolą go mieć skrępowanym, bezsilnym. Ale i on z nimi zagra jeszcze. Najłagodniejsza natura w chwili krytycznej zdobywa się na obronę. Z nimi niema legalnej drogi, prawa, przyzwoitości... tylko podstęp za podstęp, wybieg za wybieg, podejście za podejście...

Istotnie, zmiana frontu, udana przez Mieczysława, w jednej chwili wywołała przewrót w stosunku całej administracji jaworowskiej do dziedzica.

Goldspiegel wrócił do domu zamyślony, wzruszony. Mimo zapytań, któremi go zarzuciła jego małżonka, pani Sara, mimo natrętnych uwag przyjaciółki domu, pani Gołdy Samotnej, siedział pogrążony w zadumie. Czasem ledwie zmrużył oczy na znak wewnętrznego uwielbienia i cmokał przeciągle kiwając głową.

Pani Sara się zniecierpliwiła.

— No, słuchaj, co się tobie stało? Odezwij się nareszcie!... Znów cię napadł ten... ten...

— Sza, sza! — upominał żonę administrator. — Ostrożnie i sza! Bo możesz powiedzieć glupstwo...

— Głupstwo? Dlaczego? Co jest?...

— No, powiedz pan żonie, żonie trzeba powiedzieć! — nalegała pani Gołda, przysuwając się ciekawie.

— Sza! — powtórzył z namaszczeniem Goldspiegel, podnosząc palec do góry. — Pan prezes... jaśnie prezes... to jest głowa, to jest wielka głowa... Takiej drugiej głowy może nie było na świecie!

— No, no! — zachęcała pani Sara.

— To... jest... bardzo wielka głowa! — powtórzył Goldspiegel i umilkł.

Pani Sara szarpnęła się niecierpliwie.

— My o tem wiemy!

— Wam się zdaje!

— Co tam! Ty nam powiedz lepiej, co ten złamany hrabia od ciebie chciał, może znów się rzucał jak półtora nieszczęścia.

Goldspiegel zmierzył żonę piorunującym wzrokiem i ozwał się surowo:

— Sara, ty nie pytlnj językiem! Sara, żebyś się nie ważyła tak mówić! Sara ty się ciesz, że masz kawałek chleba i nie pleć! Już!

— Co to? Jakto? Nuchim... przecież mało miałeś hecy z tym...

— Sza! — przerwał gwałtownie Goldspiegel. — Jesteś ślepa kobieta!

Pani Gołda samotna wstrzymała oddech.

— Jesteś ciemna! Hrabia... to jest zięć jaśnie prezesa, to jest familja... Familja zawsze trzyma razem! Familja czasem może się... gniewać, ale familja to jeden człowiek, to jedna rodzina!

— Nuchim, co ty gadasz?

— Przestań! Jaśnie hrabia Półkozic, to jest.. głowa? — wmieszała się pani Gołda, nie mogąc znieść dłużej zagadkowych słów.

— Ja mówię, że jest głowa — powtórzył z mocą Goldspiegel i spojrzał uroczyście na wykrzywione z podziwu twarze pani Sary i pani Samotnej. — Ta głowa wygląda z pozoru, jakby była pustą dynią, jak dziurawe sito, pełne rozmaitych „fajnaberji“, a to jest... To jest duża, piękna głowa.

— Panie Goldspiegel — przerwała krzykliwie pani Gołda Samotna. — Gdybym ja z panem, dziękować Bogu, ośmnaście lat nie handlowała, toby mi się zdawało, że pan robi sobie z dzietnej niewiasty żarty... On jest głowa? No, no! Pan już zapomniał, jakie on miał awantury? Mądry człowiek bierze się do bicia, do takiej hecy? Do hecy na całą okolicę... Mądry człowiek używa takich ordynarnych wyrazów? Mądry człowiek robi jak łobuz? Nie wiedziałam! Żyję na świecie nie pierwszy rok, a żeby moja najstarsza Mazia nie umarła, to mogłabym już wnuczkę wydać za mąż!

Goldspiegel zmrużył pobłażliwie oczy i uśmiechnął się z poczuciem swej wyższości...

(Ciąg dalszy nastąpi)

mów prywatnych, głównie zaś na obszernym placu koszar pułku wołyńskiego, położonych w tamtej stronie na rogu Alei Ujazdowskiej i Szucha, oraz ulic Nowowiejskiej i Koszykowej.

Od trzech dni, z rozporządzenia władzy policyjnej, zdwojono liczbę stróżów nocnych, którzy są, jak wiadomo, najniższymi organami policji, oraz nakazano im pilnować porządku od 6 wieczorem do 6 z rana, nie, jak zwykle, od 11 wieczorem do brzasku. Właściciele i zarządcy domów otrzymali rozkaz, aby stróże kamieniczni zamykali natychmiast bramy na znak dany przez świstawkę policyanta lub na każde żądanie władzy — i w chwili zamknięcia nikogo nie puszczali. — Skutkiem tych rozporządzeń przykro jest wyjść na ulicę, w obawie, aby — jak się zdarzało innych lat — nie ujrzeć się od razu otoczonym przez policję, lub, co gorzej, przez kozaków, i dostać się do kozy, albo uczuć na plecach nahajkę kozaka. — Spotyka to co roku właśnie zwykle najniewinniejszych.

Tyle co do przygotowań na coroczną „rewolucję“.

Już w dniu wczorajszym na ulicy Długiej, należącej dziś już po trochu do dzielnicy staromiejskiej, aresztowano młodego robotnika, który chciał przylepić na murze jednego z domów duży plakat czerwony, oznajmiający, że właśnie na dzień dzisiejszy wyznaczono termin do manifestacyi. Chciał on podobno również nad plakatem przybić sztandar czerwony (symbol socyalizmu). w czem przeszkodził mu najpierw stróż, a potem policja. Młodzieńca, który zresztą rozpaczliwie się bronił, przyaresztowano przy pomocy czterech stróżów i odstawiono do więzienia“.

ZE ŚWIATA

Samobójstwo miljonera. — Niezwykła wytrwałość. — Charakterystyczny list Bismarcka. — Badanie tajemnic Paryża.

Samobójstwo miljonera. W Medjolanie odebrał sobie życie znany bogacz, Ambrogjo Binda, właściciel jednej z największych we Włoszech fabryk papieru i fabryki guzików. Przyszedł zrana, podobnie jak codzień do kantoru i udał się do swego gabinetu; gdy w jakiś czas potem jeden z urzędników wszedł do niego, zastał go broczącego we krwi, na ziemi; Binda miał skroń przestrzeloną i śmierć była natychmiastowa; odgłosu strzału nikt nie słyszał. Tajemnicze to morderstwo wywołało w całem mieście wielkie wrażenie; Binda miał dopiero lat 42; cieszył się najlepszem zdrowiem, był przez pracowników swoich i wogóle bardzo lubiany, majątek miał miljonowy, — po ojcu już odziedziczył przeszło 10 mil. — stąd rozpaczliwy ten krok jest zupełnie na razie niezrozumiały. Zmarły był kawalerem.

* * *

Niezwykła wytrwałość. Grecka następczyni tronu przyjmowała niedawno i hojnie obdarzyła 83-letnią, z Tripolisu pochodzącą, zakonnicę, Anastazję Demesticha, która życie swoje, z niezwykłą wytrwałością poświęciła jednemu celowi. Była ona za młodu służącą i została zakonnicą, gdy, na skutek snu, wykopała, we wskazanem miejscu, obraz święty. Zdobyła środki na zbudowanie kościoła w tem miejscu, a za dalszy cel życia postanowiła sobie zebranie funduszu na budowę szpitala w Tripolisie. Z niesłychaną cierpliwością i wytrwałością chodziła przez długi szereg lat od domu do domu, prosząc o datki, zarówno na wzniesienie i powiększenie kościoła, jak i na założenie szpitala. Obecnie posiada 70.000 drachm, a za tę sumę stanie szpital w Tripolisie.

* * *

Charakterystyczny list Bismarcka. W wydanych świeżo listach Bismarcka do żony, znajdujemy taki ustęp pod datą 27 lutego 1871 r. z Wersalu.

„Nie mam czasu pisywać do ciebie, moje drogie serce, bo co dzień po 6—7 godzin spędzam z Thiersem i Favrem. Thiers jest bardzo rozumny, ale trudno z nim omawiać sprawy państwowe ustnie. Myśli wyciekają z niego impulsywnie, jak płyn z otwartej butelki. Trzeba dużo cierpliwości, aby go sprowadzić do właściwego przedmiotu. Jest to przytem miły człowiek, bardzo uprzejmy, zachowujący formy starofrancuskiej grzeczności, przykro mi postępować z nim bezwzględnie, ale muszę. Wczoraj podpisaliśmy nareszcie pokój; osiągnęliśmy więcej, niż mogłem spodziewać się. Bierzemy Alzację i Lotaryngję, a w dodatku 1.300 miljonów talarów. Ostatnią trudnością do pokonania, będzie przeprowadzić tę uchwałę przez liczące 700 głów zgromadzenie narodowe w Bordeaux. Ale Bóg pomagał nam dotąd i mam nadzieję, pomoże nam uzyskać ten pokój, tak pożądany nietylko wśród francuskiej hałastry, lecz i u nas, wśród ludzi szlachetnych i poważnych. Mam w sercu pełno uczuć i myśli pokornych (!). Spodziewam się już za dwa tygodnie być wśród was, moi najmilsi.

* * *

Badanie tajemnic Paryża. Tym razem nie chodzi bynajmniej o wyjawienie tego co dzieje się w „podziemiach“ stolicy Francji. Ankieta zarządzona przez miss Helenę Gould, niemłodą już córkę zmarłego miliardera amerykańskiego, ma cel zupełnie inny: a mianowicie wykazanie na czem polega siła przyciągająca Paryża, urok, jaki roztacza na świat cały jego wytwórstwo umysłowe, artystyczne, przemysłowe, jego moda. Misję tę poruczyła miss Gould dyrektorowi instytutu nauk specjalnych w Nowym Jorku, p. Tohnanowi, który udał się do stolicy Francji i kosztem miliarderki, badać będzie istotę czaru Paryża. Przyjemna misja!

Protesilas i Laodamia.

II. Zmarłego oczekuje, jak kochanka, każe mu łoże słać różami „na upragnionych snów spokoje“.

Tymczasem na scenę wchodzi przyzwany starzec-czarownik.

Starzec ją uczy, jak czynić by się stało zadanie tajemne.

Oburącz weźmiesz nóż,
dół żłobiąc wszerz i wzdłuż
na piędzi dwoje;
wlejesz weń miodu dzban;
osobno wina kruż
i czarę wody ze zdroju;
zaś z wierzchu mąką białą,
objatę obsyp całą; —
a potem poczniesz troje
modlitew, zaklęć, próśb
dusz, które śpią w pokoju
podziemia.

— A wtedy ująwszy jagnię bieluchne, nieskażone, skierujesz je łbem w stronę Erebu, — tniesz nożem,
niech krew czarna pociecze wszystka w żłób. —
Zaś sam oczy odwróć od ofiary
i ręce nad ofiarą rozpostrzej.

Laodamia wszystko to spełniła i oto ukazują się roje widział, roje dusz — Protesilasa duszy niema jednak.

Laodamia zgnębiona i rozpaczna we łzach stoi oparta o grobowiec — i powoli milkną w niej łzy i łkanie: groza nią owłada,... struchlała, rozgląda się ledwo półruchami, jaka cichość zapadła dokoła i jak mgła nocna zaszła. Po przez mgłę świeci księżyc na cały ogród.

Grobowiec się otwiera ciemną jamą.

Wychodzi Hermes, wiodąc za rękę Protesilasa; Protesilas idzie z głową pochyloną; ubrany w strój bohaterski: w zbroję świecącą i pancerz, pas brązowy, nagolenniki. Hermes rękę Protesilasa oddaje w rękę Laomamji i oddala się, znikając na ogrodzie.

Laodamia senna usuwa się w objęcia męża. Protesilas obejmuje ją, pochyla nad nią zwolna głowę, całuje ją trupiemi ustami.

LAODAMIA

Pocałowałam twoje usta chłodne;
chłód wstąpił w moją pierś; —
dusza się moja w pocałunku gubi,
spolona z twoją duszą:
jestem teraz ta, któram nie znała wprzód.

I w tej chwili Laodamji dusza już odeszła z ziemi.

Wstąpiłam we Wieczność

Oto rzeka, te wody szklące, które się po za mną wloką w noc; przebyłam już wód tych rozległe dale.

Mgła duszna powłóczy się nad wodami.

Łąka, łąka... złocistych kwiatuszków w bród... łąka bez kresu... —

Któż oni, co się po nad kwieciem kołyszą, podobni mnie. —

Aż świat to wielki!

Pono zbierają kwiaty; — nie, tylko woń kwiatową we się chłonią.

Jakaż woń miła, pożywna... to i mnie używać wolno — i ja już z nimi...

Zostać...]

Chwila trwała niedługo. Laodamja chce objąć męża rękoma; chwyta tylko próżnię. Protesilas znika.

W uścisk nie ujmiesz mnie, namiętny
kochanek-mąż;
oto mara
przedemną we mgły się zwiała,
żal z ócz rzucając smętny.

CHÓR

Myśl wiedzie cię znużoną
w obłędny złudzeń krąg;
w łożnicę zgotowioną
wejdź — nie wołaj,
nie załamuj rąk;
naprózne żale szepcą usta.

Laodamii rozpacz niema granic. Wie, że kochanek-mąż dla niej, dla żyjącej, przepadł teraz na wieki.

Na szczęście wyzwolenie przychodzi.

(Na zasłonie, którą Chór zesunął, widać w mrocznych barwach jakby wielkie jezioro; spienione fale połyskujące, wśród czerniejącyah głębi; — łódź wielka płynie, a w niej stoi Charon siwobrody, z pałącemi się oczyma i wiosłuje...

Cienie dusz, upowijane w białe całnny, stoją w łodzi skupione w jedną zbitą grupę i kwilą żałośliwie).

LAODAMIA

(wpatrzona we zjawiska, jak obłędna)
Co to za orszak dusz,
w biel upowity, w całuny,
uwozisz w blaskach łuny
w noc podziemnych głusz.
Mary jęczą i kwilą,
jak mysigłowych stado,
gdy zczepione gromadą
u stropów nor się chyją.

(widziadło znika)

LAODAMIA

Władyk szerokie morze
czółnem trojrogiem porze;
Sława mu żywot skraca;
laur jest mu dan.
Zawodzę, łkam w komorze,
przecz miłość Śmierć przemoże; —
męża mi Orkus wraca
tajemnic pan.
Gdzie kres mym skargom,
moim łzom!
Mojaż to własna wina...?
Hero! ja nieszczęśliwa.
Rycerz z mych objęć rwie się precz
za mórz błękitne dale;
paweż ukochał, groty i miecz,
mych łkań nie słucha cale;
. . . .
Los ze mną igra,
Sen i Czar
i mną się ludzką bawi;
bożych mię ściga groźbą kar
i serce biedne łzawi.
. . . .

(rzuca się na przód sceny)

. . . .
Śmierć mnie jedyna!

(Przebija pierś nożem; — pada).

. . . .

Dziewki składają ją na łożu. Rozsuwają zasłonę, żeby zwołać domowników; zbiegają się domownicy; wszyscy przejęci grozą skupiają się około trupa królowej.

W głębi, ogrodem, idzie duch Protesilasa i Laodamii; w uścisku, w ujęciu; idą zwolna ku grobowcowi i znikają w ciemnym otworze steli; drzwi brązowe zatrzaskują się za nimi.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś środa Piotra męczennika i Hugona opata wyznawcy; we czwartek Katarzyny Seneńskiej panny i Sewera biskupa wyznawcy.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 4 minut 25, zachód przypada o godz. 6 minut 50, długość dnia godzin 14 minut 25.

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Tarnów 27 kwietnia. (Trzecie święto drzew. — Kolej Tarnów-Szczucin. — Przymknięcie ptaszka. —

Tarnowskie towarzystwo ogrodnicze urządziło w poniedziałek dnia 27 kwietnia trzecie z rzędu święto drzew, w którem wzięła udział młodzież szkolna, a mianowicie: uczniowie i uczenice szkoły wiejskiej w w Klikowej, uczniowie szkół tarnowskich: na Strusinie, szkoły wydziałowej męskiej, kandydaci IV kursu seminarjum nauczycielskiego i uczniowie szkoły ogrodniczej.

Prócz młodzieży przybyli: ks. infułat Stanisław Walczyński, poseł na Sejm z miasta Tarnowa p. Adolf Vayhinger, inspektor szkół p. Władysław Lech, radca p. Kornicki, dr Gałecki, prof. Czaykowski, specjalnie w tym celu wysłani delegaci towarzystwa ogrodniczego w Bochni pp. Kozłowski i Weiss, dalej nauczyciele wyżej wymienionych szkół, nauczyciele, uczestnicy kursu sadowniczo ogrodniczego i liczna publiczność.

O godzinie 7 rano odprawił ks. infułat Mszę św. w kościółku na Burku, i w mowie od ołtarza zachęcił do pielęgnowania drzew owocowych, a podnosząc zasługę towarzystwa ogrodniczego, które pierwsze w kraju zaprowadziło święto drzew, z naciskiem zaznaczył, iż akcja ta jest w wysokim stopniu patrjotyczna

i umoralniająca, bo zdąża do podniesienia dobrobytu w kraju i zaczepia paszanowanie cudzej własności.

Podczas nabożeństwa grał dyrektor chóru katedralnego p. Surzyński na organach a panna Sipierzanka, znana solistka, odśpiewała kilka pieśni kościelnych.

Po Mszy św. dokonał ks. infułat pod kościołem poświęcenia drzewek, które potem młodzież poniosła z radością na miejsce sadzenia.

Wspaniale wyglądał cały pochód! Otwierała go muzyka straży ochotniczej pożarnej, potem szły dziewczęta, a za nimi chłopcy z drzewkami. Zdawało się, iż ruszył gaj bujnych jabłoni i przechodzi ulicami Tarnowa.

Przeszedłszy plac Targowy i ulicę Ogrodową, weszli uczestnicy na drogę Klikowską, gdzie w zeszłym roku zasadzono drzewka na przestrzeni jednego kilometra. Ustrojone w chorągwie, powitały te drzewka idących i tylko jedno drzewko z posadzonych w roku ubiegłym uległo zniszczeniu, inne wspaniale się rozwijają.

Pod wsią Klikową rozpoczęto sadzenie. Przemówił tu dr Mieczysław Gałecki, jako członek wydziału Towarzystwa, a podnosząc z uznaniem troskliwą pieczę jaką nad drzewkami roztoczyli mieszkańcy Klikowej, prosił ich o taką samą opiekę nad temi, które dziś posadzone zostaną. Z radością zaznaczył, iż idea sadzenia drzew przy drogach przyjęła się w naszem społeczeństwie, bo oto w roku bieżącym odbyły się takie uroczystości w Siemiechowie. w Siarach, w Mystkowie, w Woli Wadowskiej, w Łękach Górnych, w Lubczy, w Rytrze, w Szalowy, w Polnej, w Sikorzycach, w Przecławiu, w Porębie Radlnej, w Olszynach i w Wielogłowach. Do wszystkich tych miejscowości tarnowskie Towarzystwo ogrodnicze wysłało po 10 drzewek w darze, a w niektórych z nich postarano się o znaczniejszą nawet ilość szczepków.

W Tarnowie wysadzono dziś przeszło 200 jabłoni w dwóch odmianach, kosztem około 300 koron. Wogóle w tym roku za pośrednictwem Towarzystwa posadzono blisko 1000 drzewek, bądź wyhodowanych w tarnowskiej szkole ogrodniczej, bądź nabytych od Freegego z Krakowa.

Pierwsze drzewko podczas dzisiejszej uroczystości posadził ks. infułat Walczyński, drugie poseł Vayhinger, dalsze pp. Lech, Kornicki, Czaykowski i t. d., wójt gminy Klikowej, wieśniacy i uczniowie. Obecnie więc cała droga od Tarnowa do Klikowej została obsadzona jabłoniami. Wszystkie te drzewka przywiązano do pali i podlano. Czynnością tą jak i sadzeniem zajęli się uczniowie pod kierunkiem nauczycieli i frekwentantów kursu sadowniczo ogrodniczego.

W południe powrócono przy dźwiękach muzyki do Tarnowa.

Dzięki staraniom Towarzystwa ogrodniczego w Tarnowie zarządziła Rada szkolna krajowa w każdym wypadku, gdzie będzie obchodzone święto drzew, uwolnienie młodzieży szkolnej od nauki, z zaleceniem, aby w tej uroczystości udział brać mogła.

* Sprawa budowy kolei z Tarnowa do Szczucina znajduje się podobno na dobrej drodze. Trasę tej kolei objeżdża z ramienia Wydziału krajowego inżynier p. Machalski.

* W ubiegłym tygodniu przymknięto w Tarnowie nielada zręcznego ptaszka, który sam nazwał się Baruch Herzig, właściciel realności z Krasnego, ale przez policję został poznany jako Samuel Orgel, który operował na Węgrzech pod mianem Chaima Sengera, a w Galicji pod mianem Szmula Krasnera.

Ten wieloimienny ptaszek został przytrzymany na kolei przez konduktora, a jak jest sprytnym i bezczelnym dowodzi zachowanie się jego w tak krytycznem położeniu. Oto przychwycony wyrwał się konduktorowi, a uciekając przez przechodnie wagony, po drodze dokonał „a la minute“ pięciu kradzieży kieszonkowych, poczem najspokojniej usiadł w jednym z wagonów na ławce i z miną obojętną udawał znakomicie spokojnego podróżnego, spoglądającego zmęczonym wzrokiem z pod daszka czapki, którą w czasie ucieczki skradł jakiemuś podróżnemu.

Mimo takiego przekształcenia się został Samuel Orgel poznany i tym razem już ptaszkowi nie udało się wymknąć z rąk sprawiedliwości.

W sprawie portu w Nadbrzeziu, około budowy którego roboty mają się dostać firmie włoskiej, była wczoraj u p. namiestnika deputacja, złożona z budowniczych pp. Kamienobrodzkiego, L. Cybulskiego, majstrów budowl. pp. K. Smoleńskiego, Gryglaszewskiego i Dudy, tudzież reprezentantów robotniczych pp. Żelaszkiewicza i Marjana, wręczyła p. namiestnikowi memorjały do ministerstwa. Memorjał przedstawia ciężkie stosunki, panujące wśród naszych przemysłowców i robotników budowlanych. Namiestnik zaznaczył, że sprzyja tej akcji, lecz nie wie, co na to powie minister skarbu, albowiem Włosi podali znacznie tańszą ofertę. W każdym razie, zapewnił namiestnik, że użyje całego swego wpływu, aby ministerstwo roboty te oddało firmom krajowym.

*
* *

Zapewnienia namiestnika są zbyt platoniczne. Choćby oferta włoska była rzeczywiście najtańsza, to i tak roboty należało oddać firmom krajowym. Dopuszczenie obcych przedsiębiorców, jest po prostu zdzieraniem kraju, gdyż cudzoziemcy nietylko zagarną wszystkie zyskie, ale w dodatku używać będą obcych sił roboczych, co wobec ogólnej nędzy, powiększy tylko słuszne niezadowolenie klas pracujących i popchnie naszych robotników w objęcia stronnictw przewrotowych.

Z Grybowa donoszą nam o nowym przykładzie kary sądowej za spóźnione zgłoszenie się do powinności wojskowej. Kara spotkała chłopa Rogosza z Wawrzec pod Grybowem.

Z Nowego Sącza donoszą nam: W dniu 27 b. m. rozpoczął się proces nieistniejącej już „Przyjaźni“ o występek lekkomyślnej krydy, popełnionej rzekomo przy prowadzeniu skupu spożywczego w Nowym Sączu.

Krewki urzędnik. Z Tarnowa donoszą nam, że w czasie pogrzebu ks. Sanguszki jeden z urzędników starostwa miał się brutalnie obejść z panią K., żoną nauczyciela gimnazjalnego.

Z Podwołoczysk donoszą nam: W dniu 25-go b. m. odbyło się w naszym „Sokole“ tradycyjne święcone.

* Niedawno założono tu Kółko szkoły ludowej, organizuje się dzielnie i jest nadzieja, że przy energji osób, na czele Towarzystwa stojących, rozwinie się pomyślnie. Obecnie liczy ono kilkudziesięciu członków. Dzień 3 maja ma być tu obchodzony uroczystym nabożeństwem.

Z Limanowy donoszą nam; W dniu 26 b. m. odbyło się u nas przedstawienie amatorskie. Dano: „Dzieci muzy“ i „Bzik mojej żony“. Amatorzy wszyscy wywiązali się ze swego zadania doskonale. Panna Janikówna i pan Szumański odznaczali się niezwykłą u amatorów naturalnością. Pożądanem byłoby, ażeby czysty dochód z przedstawienia przeznaczono na gimnazjum cieszyńskie.

Swięto sadzenia drzew odbyło się w Wielogłowach, powiatu Nowosądeckiego wobec przybyłych z Nowego Sącza gości. Drzewka poświęcił ks. inf. Góralik z Nowego Sącza. Przemawiali: ks. Góralik i ks. Figiel z Tęgoborza. Pierwsze drzewko posadził ks. inf. A. Góralik, następnie komisarz starostwa p. Tokarz, dalej inspektor szkół p. Józef Zagrodzki, ks. proboszcz Jan Figiel, proboszcz miejscowy ks. Jan Stasiński, pp. Wysoccy, panie Kosterkiewicz, a dokończyła młodzież.

Towarzystwo ogrodnicze w Tarnowie. dało na cel sadzenia 10 szczepów. za co składa mu Komitet serdeczne podziękowanie.

Jubileusz Jana Galla. W sobotę po południu w Kole literackiem lwowskiem odbyło się zebranie obszerniejszego komitetu, celem zastanowienia się nad sposobem obchodu rocznicy jubileuszowej znakomitego muzyka naszego Jana Galla. Uchwalono, że obchód ma się odbyć w maju. Ma się złożyć nań koncert i uczta wspólna, ponadto komitet ściślejszy opracowuje szczegółowy program. Do komitetu tego weszły panie: Pawlikow Nowakowska, Amalia Kasprowiczowa, Stróżecka, Marek Onyszkiewiczowa, oraz pp. prezydent miasta dr Małachowski, Cetwiński (Lutnia), Miecz. Sołtys (Tow. muzyczne), dyr. Pawlikowski, Henryk Melcer (Filharmonja), Chodakowski (reżyser opery), prof. Zbierzchowski (Echo), prof. Szukiewicz (Bojan), Wachnianin, Szczepański (chór akademicki). A. Krechowiecki, Bron. Laskownicki, Sarnecki. Sladek, Seweryn Berson, Stan. Niewiadomski, St. Meliński, z grona nakładców muzycznych zaś, pp. Jakubowski i Schmidt. Komitet ma prawo kooptowania członków tak z Tow. muzycznych prowincjonalnych, jakoteż miejscowych.

Myśl jubileuszu budzi ogólne zainteresowanie.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa dziennikarzy polskich odbędzie się w niedzielę d. 10 maja. Ze zgromadzeniem połączony będzie obchód 10 lecia Towarzystwa z następującym programem: O godz. 9 rano nabożeństwo dziękczynne w kościele archikatedralnym. O godzinie 10 rano uroczyste zgromadzenie członków przy udziale zaproszonych gości w sali ratuszowej. W południe zdjęcie fotograficzne grupy członków Towarzystwa poczem wspólny obiad w salonach Towarzystwa literacko artystycznego. Wieczorem zebranie towarzyskie z rodzinami. Do drukowanego sprawozdania czynności wydziału za rok ubiegły dołączony będzie szkic 10 lecia opracowany przez sekretarza Towarzystwa p. Bronisława Laskownickiego. Do grona członków rzeczywistych Towarzystwa przyjął wydział na wczorajszem posiedzeniu kolegów Władysława Staniszewskiego („Gazeta Lwowska“) i Henryka Jossego („Nowa Reforma“).

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kraków 29 kwietnia.

Sprawy miejskie. Dziś po południu posiedzenie sekcji II. skarbowej Rady miejskiej, tudzież posiedzenie komisji konsumpcyjnej.

Jutro, we czwartek, piąte z kolei posiedzenie Rady miejskiej, poświęcone budżetowi miejskiemu. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji jeneralnej, której koniec nie przewidziany.

W sprawie opróżnienia Wawelu. Komisja w sprawie budowy dróg dojazdowych i chodników, budowy kanałów i położenia rur gazowych i wodociągowych, do zbudować się mających koszar wojskowych, obradowała w ciągu ostatnich dwóch dni. Komisja przyjęła plany wypracowane przez budownictwo miejskie. Plany te przedłożone zostaną wojskowości do przejrzenia w pierwszych dniach maja. Po przyjęciu planów przez władze wojskowe, nastąpi podpisanie kontraktu we Lwowie. Rozpoczęcie robót nastąpi w najkrótszym czasie.

Dzisiejsze operowe przedstawienie zapowiada się nad wyraz interesująco. Dobór fragmentów operowych w tak bardzo odmiennym od siebie stylu, oraz młodzi wykonawcy solowych partyj ogólne wzbudzili zaciekawienie; nic więc dziwnego, że bilety zostały rozchwytane, niewątpliwie resztę pozostałych muzykalna publiczność nabędzie, ze względu na wzniosły cel jak budowa własnego gmachu dla tutejszego konserwatorjum. Dodać należy, że ostatnia próba wypadła wybornie pod względem artystycznym, a wystawienie aktu z „Wolnego strzelca“ będzie zupełną nowością dla Krakowa.

W czytelni dla kobiet odbyło się dnia 24 b. m. posiedzenie sekcji przemysłowej, utworzonej celem ochrony i popierania przemysłu krajowego. Sprawozdanie za rok ubiegły wykazuje urządzenie wystawy gwiazdkowej z wyrobami ściśle krajowemi, na której po raz pierwszy zaprodukowane zostały staraniem i kosztem tejże sekcji wydane wyroby z działu zabawek dziecinnych, jakoto: obrazki do wycinania i wyklejania, przedstawiające pamiątkowe gmachy krakowskie, a mające wyrugować tak u nas rozpowszechnione wyroby niemieckie — następnie lalki w kostjumach ludowych z główkami typowemi, oraz lalki przedstawiające wojsko polskie z r. 1831. ściśle według historji z całą precyzją wykonane. Niesłychany popyt na te wyroby przekonał najdowodniej komitet, jak bardzo wskazaną byłaby dalsza w tym kierunku praca, mająca tak doniosłe pod wielu względami znaczenie, rozwijając bowiem przemysł swojski wytrąca zarazem z rąk polskiego dziecka wyroby, obce jego duszy i sercu, a daje rzeczy o charakterze swojskim i narodowym.

Sekcja owa mając już w tej gałęzi przemysłu gotowych do pracy specjalistów powzięła zamiar przystąpienia za pomocą 10-koronowych udziałów do założenia takiej fabryki zabawek dziecinnych. W dalszym ciągu swej pracy sekcja owa postarała się o zbiór próbek w wełnie, płótnach, zefirach, koronkach i haftach z fabryk krajowych, które to próbki w lokalu Czytelni codziennie między godziną 5 a 6 wieczorem oglądać, oraz czynić zamówienia można. Jednem z ważnych zadań, jakie sekcja przedsięwzięła również to jest informowanie publiczności już to w dziennikach, już też zapomocą afiszów o handlach, które wyroby krajowe na składzie posiadają.

Następnie celem przeglądu dotychczasowych usiłowań oraz celem rozwinięcia i wyrobienia odrębnego stylu polskiego postanowiono wspólnie z towarzystwem „O własnych siłach“ — do którego jako jedno z kół sekcja przystąpić zamierza, urządzić wystawę „Domu polskiego“, która dałaby dowodny obraz, co i jak w tym kierunku u nas dotychczas zdziałano, czego brak jeszcze, co podnieść, a czem zaopiekować się należy.

Odczyt. We czwartek dn. 30 b. m. o g. wpół do 6 odbędzie się w redakcji „Nowego Słowa“ odczyt dra Waldmana ze Lwowa o pracach podjętych w różnych krajach, celem zwalczania handlu kobietami. Po odczycie omówionym będzie projekt założenia krakowskiego towarzystwa ochrony kobiet.

Posiedzenie nadzwyczajne Towarzystwa lekarskiego, odbędzie się dziś we środę 29 kwietnia b. r. w sali wykładowej prof. Szajnochy o godzinie 6 wieczorem. Dr Bier mówić będzie o najnowszych sposobach oczyszczania wody kanałowej ze szczególnem uwzględnieniem metod biologicznych (z demonstracjami).

Uroczysty wieczór majowy, odbędzie się 10 maja b. r. w sali „Sokoła“, staraniem krakowskiego Koła pań Tow. Szkoły ludowej, na szkołę polską w Ostrawie Morawskiej.

Pogrzeb ś. p. dra Władysława Sciborowskiego odbył się wczoraj popołudniu przy wielkim udziale publiczności. Przy wyprowadzeniu zwłok mowę żałobną wypowiedział prezes Towarzystwa lekarskiego prof. dr Nowak. Zwłoki zasłużonego lekarza i obywatela eksportował do grobu biskup ks. Anatol Nowak w otoczeniu kapituły i przy asystencji licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego. W orszaku żałobnym reprezentowani byli wszyscy wybitni obywatele miasta. Za trumną postępowała wdowa z córką i synem i najbliżsi krewni, między tymi szwagier zmarłego JE. minister dr Albin Dunajewski.

Z kół fryzjerskich piszą nam: Nareszcie po długich latach żydowskiej gospodarki, przyszli nasi fryzjerzy katoliccy po rozum do głowy, że byłby już czas największy pomyśleć o własnej skórze. Związać się więc, aby pracować nad poprawą swoich interesów tak moralnych, jak i materjalnych. Że myślą na serjo, dali dowód: wręczając w dniu 27 b. m. na walnem zebraniu oświadczenie wobec komisarza rzą-

-dowego, żądając pozwolenia na założenie własnego Stowarzyszenia fryzjerów chrześcijańskich.

Możemy tylko życzyć wytrwałości w tak pięknem postanowieniu.

P. Kądzielski i „Naprzód“. Pod tytułem „Kądzielski redivivus“, zamieścił „Naprzód“ notatkę zawierającą cały szereg złośliwych i nieprzyzwoitych insynuacji, w których utrzymuje, że p. Kądzielski przebywał na Sachalinie, prowadził tam jakiś handel ryb, po powrocie do kraju „nachodził“ posłów polskich, że mu ofiarowano 30 złr. odczepnego, że wreszcie chciał założyć handel herbatą w Podgórzu itp. P. Kądzielski prosi nas o zaznaczenie, że wszystkie te twierdzenia są wprost kłamliwie, że na Sachalinie nigdy nie był, eksportem ryb się nie zajmował, że żadnych posłów nie nachodził, że nikt mu 30 złr., nie ofiarował, że wreszcie nie myśli wcale o zakładaniu handlu herbaty, gdyż posiada stałą posadę w zarządzie wielkich domów prywatnych w Wiedniu.

P. Kądzielski został wciągnięty do interpelacji p. Daszyńskiego bez żadnej potrzeby i był zmuszony bronić się przeciwko fałszom tam o nim przytoczonym. Zamiast uznać błąd, i sędziwego a najniewinniej zaczepionego człowieka przeprosić, organ socjalistyczny trwa przy świadomej nieprawdzie. Jest to także rodzaj konsekwencji...

Nowe budowle. Projektowane są budowa klasztoru i kaplicy P. P. Karmelitanek bosych przy ul. Łobzowskiej.

Dwa domy trzypiętrowe p. Sławieńskiego przy ul. Sobieskiego.

Dwa domy dwupiętrowe p. Stachowskiego przy ul. Stachowskiego.

Dom dwupiętrowy p. Kaczmarskiego przy ulicy Wolskiej.

Przy ulicy Zgoda p. Wołodkowicz buduje dalszą część dwupiętrowego Domu akademickiego. Przy ul. Nad Rudawą p. Bujas buduje dom dwupiętrowy i także oficynę. W ulicze Małej przy realności dra Brauna, obok ulicy Dietlowskiej przy kolei budują żydzi Weinstein dom dwupiętrowy, a obok niego Joachim Rittman także dom dwupiętrowy.

Prócz tych kończą się budowle zeszłoroczne.

Strejki. Bezrobocie robotników krawieckich dotychczas trwa, gdyż nie przyszło jeszcze do porozumienia z majstrami. Wyjątek stanowi Związek krawców katolickich.

Jak się dowiadujemy, przygotowuje się bezrobocie subjektów fryzjerskich i golarzy. Jakie są pretensje pomocników fryzjerskich na razie nie wiadomo.

Strejk w fabryce tutek p. Bełdowskiego, trwał tylko jeden dzień. Wobec oświadczenia właściciela, że niedozwoli on nikomu ubliżać pracującym u niego kobietom, wszystkie robotnice powróciły do zajęcia i żadna z powodu tego jednodniowego bezrobocia miejsca nie straciła.

Nowy zakład tapicerski. Przy ulicy Jagiellońskiej pod l. 7 otwarto wczoraj zakład dekoracyjno-tapicerski p. Alfonsa Wawrzeckiego. Lokal został poświęcony przez jednego z kapłanów po odprawionem nabożeństwie w kościele OO. Kapucynów. Dziwić się jednak musimy, że chrześcijański rękodzielnik dbający o to, aby jego zakład był chrześcijańskim obyczajem poświęcany — urządzenie tegoż zakładu powierzył żydom.

Ogień piwniczny. Wczoraj przed godziną 7 wieczorem w piwnicy, należącej do handlu Axmana i Bieliczeńskiego przy ulicy Grodzkiej l. 15, zapalił się spirytus. Wypadek ten przedstawił się dość groźnie. Przybyły na miejsce III pluton straży pod kierunkiem zastępcy brandmistrza p. Obidowicza w ciągu pół godziny ogień ugasił.

Składki. Na zakład p. Żurowskiej: A. S. ze Slemienia 100 k.

Dla wdowy staruszki: M. Burnatowicz z Tenczynka 2 k., M. K. z Bochni 1 k. 3 h., N. N. 2 k., M. R. 2 k.

Na Muzeum narodowe: J. Janikowski 1 k.

Na Jasną Górę: M. A. z Podgórza 1 k.

Na zakład p. Żurowskiej: J. H. 4 k.

Repertuar teatru miejskiego.

We środę 29 kwietnia: Przedstawienie operowe, siłami amatorskiemi (ceny zwyczajne).

Odpowiedzi grafologa.

Zmarnowany. Charakter żywy, energiczny, przedsiębiorczy. Jednakże daje się odczuwać, że energia ta i siła woli pozbawiona jest cech wytrwałości. Jakiś czas wszystko idzie dobrze. Zapał do powziętego dzieła robi w krótkim przeciągu czasu więcej niż u kogo innego mozolna praca. Ale potem przychodzi nagłe zniechęcenie, przedsiębiorczość i reszta fantazji natura rzuca „Zmarnowanego“ na inne pole, na którem pracuje z równą energią. Umysł logiczny, bystry, ale często wysnuwający wnioski zbyt pospieszne. Jest poczucie piękna, wrażliwość i nerwowość. Uczuciowość zgodna z całym charakterem. Na razie może być bardzo gwałtowna, potem następuje nagły opad uczuć, co jest cechą charakterystyczną u wielu ludzi współczesnych, mających, że tak powiem uczucia rozmienione przez życie na drobną monetę.— To jedno tylko usprawiedliwia pseudonim „Zmarnowanego“.

„Wrzos“. Próbka minimalnie maleńka. Trzy wiersze! Pismo jednak jest tak jasno zarysowane, że pewne, o tyle, o ile, prawdziwe wnioski można od biedy wyciągnąć. Widać wybitne poczucie piękna.— Naturę skrytą i powściągliwą na zewnątrz — nie śmiem jednak twierdzić czy pod tą powłoką kryje się uczucie — na to za mała próbka pisma. Umysł jasny, logiczny, nie pozbawiony jednak intuicyjnego wnikania w treść rzeczy. Harmonijna, przynajmniej na zewnątrz, elektryzująca natura, zapewne z literackim podkładem owego estetyzmu. Zamiłowanie miary i porządku.

Amoroza. Pismo bardzo niewyrobione i zanadto staranne. Z kaligrafii absolutnie nic nie można wnioskować o charakterze człowieka, bo wszystkie cechy wybitne ukryte są w staranności o piękność liter.

Nerwowa. Słaba wola, nerwowość, wrażliwość i dziwnego rodzaju uczuciowość, bo opiera się na egoiźmie. Ten paradoks uzupełnię. Nie ma to oznaczać, aby „Nerwowa“ kochała tych, którzy jej są potrzebni, ale kocha ich nie starając się o ich dobro, a jedynie o dobro swoje, kocha ich dla siebie, nie będąc naprzykład w stanie peświęcić się dla nich, ale przeciwnie żądając od nich poświęceń. W uczuciach „Nerwowa“ cieszy się zupełnie naturalnymi popędami, kaprysami nawet. Mogą to być uczucia silne, ale zaborcze. Ogromna nierówność charakteru. Dużo temperamentu, mało rozbudzonego na zewnątrz. Przeważać musi u „Nerwowej“ smutne, nawet rozgoryczone usposobienie i drażliwość. Dużo czysto kobiecego sprytu.

Pojata. Pismo niezmiernie dziwaczne, tak, że przychodzą mi wątpliwości, czy jest ono naturalnem. Znamionuje ono roztrzepanie, a jednocześnie skrytość. Ekscentryczność i usposobienie do dziwactw. Usposobienie do lenistwa, niedbalstwa, kapryśności. Umysł pełen fantastycznych wybryków, nawet nie tak hojnych, ale zupełnie niespodziewanych. Uczuciowość? Być może, ale jeżeli jest, to skieruje się ona napewno tam, gdzieby się tego najmniej można spodziewać. O woli przy takim charakterze trudno mówić. Ale jest upór, który przybiera czasem zupełnie nieprzewidziane rozmiary. Naprzykład żadnej drobiazgowości w charakterze Pojaty nie ma, a jednocześnie do największego drobiazgu może się Pani tak przyzwyczaić, iż to może być bardzo niezrozumiałem dla otoczenia. Coś nagle się podoba. Pojata mieć to musi. Inaczej gotowa płakać, robić awantury, a na drugi dzień chcieć czego innego.

Znieważony kapłan.

Skandaliczny napad żydowskich członków rady na czcigodnego prałata Bukowskiego, oburzył do żywego chrześcijańską ludność naszego miasta. Naoczni świadkowie tej sceny opowiadają, że żydzi występowali z niesłychaną brutalnością, i że omal nie posunęli się do czynnej zniewagi!!

Tym zaś, którzy mają za złe ks. Bukowskiemu, że poruszył drażliwą kwestję, przypomnieć należy, że najwybitniejszy przedstawiciel żydów dr Gross, pierwszy bardzo otwarcie wystąpił w obronie specjalnych żydowskich interesów. Co jednak wolno było drowi Grossowi, tego wzbroniono katolickiemu kapłanowi, a tak okazało się, że w katolickim Krakowie, wśród bądź co bądź katolickiej większości Rady miejskiej, ksiądz katolicki nie może głośno wypowiedzieć swego zdania!! Do tego upokorzenia doprowadziły nas wybory przeprowadzone wśród najsmutniejszych kompromisów, pod hasłem sojuszów z żydami! Smutne to bardzo, że ks. Bukowski nie otrzymał żadnej pomocy od swych współwyznawców, podczas, gdy żydzi wystąpili przeciwko niemu z całą solidarnością.

W dodatku, dla względów czysto partyjnych, narzucono prałatowi starożytnej katedry krakowskiej nowe upokorzenie, zmuszając go do ogłoszenia w „Czasie“ uniewinniającej deklaracji. Jest to objaw tak deprymujący, że nie mamy wyrazów na skreślenie uczuć, jakie musi wywołać w każdym prawym katoliku podobne uznanie żydowskiej przewagi!

W jaki zaś sposób ks. Bukowski, przedstawiciele rękodzielników i ci członkowie Rady, którzy weszli do niej bez przekupstwa, a uważając się za katolików, mogą dłużej pozostać w związku klubowym z ludźmi stojącymi na tak jaskrawem ekskluzywnem żydowskiem stanowisku tego już nie zrozumie w żaden sposób chrześcijańska ludność naszego miasta...

„N. Reforma“ złośliwie się cieszy z tej całej awantury; czyż dziennik liberalny nie rozumie, że zniewaga wyrządzona przez innowierców kapłanowi katolickiemu, dotyka wszystkich Chrześcijan bez względu na różnice partyjne? Cóż się jednak dziwić „Reformie“, kiedy „Czas“ zdobył się zaledwie na dwuznaczną notatkę, w której niewiadomo czy upomina ks. Bukowskiego czy żydów!! O chrześcijański Krakowie! kto tobą rządzi!!?

Z sali sądowej.

Rabunek i usiłowane zgwałcenie.

Józef Misiaszek 23 lat liczący, stróż szkoły żydowskiej w Brzesku, spotkawszy wieczorem dnia 15-tego, tuż pod Brzeskiem powracającą do Brzozowca zamężną Małgorzatę Zawiańską, zaproponował jej aby z nim udała się do Słotwiny, gdzie się dobrze zabawią, bo ma 4 korony w kieszeni. Zawiańska na to nic nie odpowiedziała i poszła w dalszą drogę; wtedy Misiaszek znienacka napadł ją z tyłu — pochwycił za kołnierz, przewrócił na ziemię, a następnie leżącą przytrzymywał jedną ręką pod szyję, a drugą rozpinał jej odzież i obszukiwał po piersiach, a gdy napadnięta krzyczała, zatykał jej usta. — Na krzyk Zawiańskiej nadbiegli dwaj świadkowie J. Kalicki i J. Boryczko, na widok których napastnik uciekł.

Ponieważ Zawiańska w trakcie napaści ugryzła Misiaszka w palce, to ułatwiło wykrycie sprawcy gwałtu. Misiaszek przyznał się do zarzuconego mu gwałtu, twierdzi jednak, że był nie zupełnie trzeźwy i że w pomyłce, uważał ją za dziewczynę z którą miał zamierzone rendez-vous.

Prokuratorja państwa oskarżyła Misiaszka o zbrodnię usiłowanego zgwałcenia i o zbrodnię rabunku.

Rozprawa toczyła się we wtorek przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Ursla. Oskarżenie wnosił zastępca prokuratora dr Chwalibogowski.

Misiaszek przed trybunałem zapierał się aby miał zamiar obrabowania Zawiańskiej, tylko chciał ją zmusić do czego innego.

Pani Zawiańska znów przeciwnie zeznawała, przekonana, że Misiaszek był zupełnie trzeźwy, i że usiłował ją obrabować.

Ława przysięgłych pytanie główne w kierunku zbrodni rabunku zaprzeczyła wszystkimi głosami. Pytanie w kierunku gwałtu na osobie pani Zawiańskiej, sędziowie zatwierdzili jednomyślnie, ale zarazem w pytaniu dodatkowem orzekli, że Misiaszek czynu dopuścił się w podnieceniu trunkowem. Wobec werdyktu trybunał uznał Misiaszka winnym przekroczenia z § 523 i skazał na 6 tygodni zwykłego aresztu.

Przesilenie namiestnikowskie.

Wiedeń 29 kwietnia. (Tel. wł.). W sprawie przesilenia namiestnikowskiego, korespondent nasz wiedeński telefonuje nam następujące szczegóły. Hr. Piniński przesłał już na ręce dra Koerbera prośbę o dymisję. Koło polskie czyni jednak starania, aby prezydent ministrów zatrzymał prośbę tę czas jakiś bez załatwienia. Pierwszą przyczyną jest, jak już donosił „Głos Narodu“, chęć odebrania temu ustąpieniu pozoru, jakoby na postanowienie hr. Pinińskiego wpłynęła interpelacja p. Daszyńskiego i presja socjalistów. Przyczyną drugą jest niezgoda jaka panuje między najważniejszymi grupami Koła, co do następcy hr. Pinińskiego.

Grupa krakowska pragnie nominacji hr Andrzeja Potockiego na namiestnika, a hr. Zdzisława Tarnowskiego (syna ś. p. Jana, byłego marszałka) na marszałka kraju. Grupa podolska domaga się mianowania hr. Kazimierza Badeniego namiestnikiem, p. Dawida Abrahamowicza marszałkiem kraju. Ponieważ obie grupy czynią starania o przeprowadzenie swoich kandydatów, obu zależy na odwleczeniu dymisji hr. Pinińskiego.

Korzysta na tem rząd, który z mianowania namiestnika uczynił przedmiot targu. Dr Koerber układa się z obu frakcjami, Koła, chcąc kupić sobie za odpowiednie ustępstwo głosy polskie przy ugodzie. Gdy-

by Koło nie było wywołało przesilenia mogłoby obecnie żądać w zamian za poparcie ugody, upaństwowienia kolei Północnej, obecnie oddaje ugodę za koncesje tyczące osób.

TELEGRAMY.

Rada państwa.

Wiedeń 28 kwietnia. Przed przystąpieniem do porządku dziennego, pos. dr Ellenbogen wnosi jawność obrad komisji cłowej. Wniosek ten uchwalono.

Sprawa Rectusa.

Stransky zgłosił wniosek nagły w sprawie zajść „Rectusa“ z arcybiskupem ołomunieckim ks. Kohnem. Interpelacja wskazuje na znane fakta, w jaki sposób ks. arcyb. Kohn przyszedł w posiadanie manuskryptu nadanej depeszy „Rectusa“. Interpelacja domaga się śledztwa i ewentualnego ukarania winnych.

(W czasopiśmie ołomunieckiem „Pozor“ pojawił się szereg artykułów podpisanych pseudonimem „Rectus“, a pochodzących od duchownego, który krytykował surowo działalność ks. arcybiskupa Kohna i domagał się zniesienia celibatu. Arcybiskup zarządził dochodzenie, a chcąc wykryć sprawcę zażądał rękopismu telegrafu wysłanego przez Rectusa na jednej z morawskich stacyj. Rękopism wydano, a biegli w piśmie orzekli, że pisał go jeden z proboszczów w okolicy Kromieryża. Proboszcz ów został suspendowany i osadzony za pokutę w klasztorze. Wtedy dopiero zgłosił się ks. Hofer, jako autor inkryminowanych artykułów. Sprawa ta wywołała bardzo ożywioną polemikę dziennikarską, w której zwłaszcza żydowska prasa uderzyła w sposób bardzo nieprzyzwoity na arcybiskupa. Przyp. Redakcji.)

Ministrowie skarbu, oświaty i handlu odpowiadają na interpelacje, poczem Izba przystępuje do wniosku nagłego w sprawie traktatu handlowego z Serbją.

Congrua proboszczów rzymsko-katolickich.

Minister skarbu odpowiadał na interpelację pos. Zygulińskiego i tow. co do naruszenia ustawy Cogrualnej przy wymiarze należytości ekwiwalentowych przez galicyjskie władze skarbowe. Minister twierdzi, że wykluczone jest umniejszenie Congruy rzym.-kat. proboszczów przy wymiarze należytości ekwiwalentowych.

Traktat handlowy z Serbją.

Pos. Ellenbogen występuje przeciw agrarjuszom, którzy — zdaniem jego — dzięki składowi Izby mogą przypuszczać, że zastępują większość narodu. Omawia opłakane skutki interwencji dyplomatycznej na Wschodzie i zaznacza, że Austrja daje się Rosji porywać w zamieszki na Bałkanie. Interes Austrji powinien koncentrować się w pokojowych stosunkach z ludami, zamieszkałymi nad morzem Śródziemnem.

Zabiera głos prezydent ministrów dr Koerber i oświadcza on, że rząd przeciwny jest wypowiedzeniu traktatu Serbji w obecnej chwili, gdyż byłoby to ciężkim błędem wobec ogólnej polityki handlowej monarchji; decyzję jednak w tej sprawie pozostawia Izbie.

Pos Kittel oświadcza imieniem agrarjuszy, że głosować będzie za wypowiedzeniem traktatu.

Przeciw wypowiedzeniu występuje pos. Lecher.

Mowcami jeneralnymi obrano: pro p. Soukupa, contra p. Chiariego. Na tem przerwano obrady.

Następne posiedzenie.

Prezydent Izby wnosi, aby następne posiedzenie Izby, ze względu na bardzo ważne obrady komisyjne, odbyło się dopiero we wtorek dnia 5 maja z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór deputacji kwotowej. 2) Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu rządowem, dotyczącem zniesienia kaucyj służbowych. 3) Sprawozdanie komisji socjalno-politycznej w sprawie odpoczynku niedzielnego. 4) Sprawozdanie komisji kolejowej o przedłożeniach w sprawie budowy kilku kolei lokalnych. 5) Sprawozdanie komisji regulaminowej o zmianie regulaminu.

Umieszczenie zmiany regulaminu na ostatniem miejscu porządku dziennego, wywołuje gwałtowny protest ze strony p. Grabmayera i utarczkę jego z p. Daszyńskim.

O zmianę regulaminu.

P. Daszyńskiemu przychodzą z pomocą wszechniemcy, jak Stein i Pernerstorfer i domagają się zupełnego usunięcia reformy regulaminowej, postawienia zaś na porządek dzienny zamiast tego, sprawozdanie o zniesieniu § 14. — Pos. Pernerstorfer zapowiada też najostrzejszy opór przeciw reformie regulaminowej i wnosi, by następne posiedzenie odbyło się dnia 30 kwietnia.

Przy głosowaniu przeszedł wniosek p. Grabmayera, aby następne posiedzenie odbyło się 1 maja; wniosek p. Kaftana, aby jako 5 punkt zamiast zmiany regulaminu postawić sprawozdanie komisji kolejowej w sprawie upaństwowienia kolei Północnej, stow. kolei państwowych i kolei półn.-zach. i wniosek p. Dworzaka, aby jako 6 punkt postawić sprawozdanie komisji konstytucyjnej o zniesienie § 14.

Wszystkie inne wnioski odrzucono.

Koniec posiedzenia o godz. 5 po południu.

Następne posiedzenie 1 maja.

Dymisja Benjamina Kallaya.

Wiedeń 29 kwietnia. (Tel. wł.) Min. wspólnego skarbu, administrator Bośni i Hercogowiny, Benjamin Kallay zapadł ciężko na zdrowiu. Dymisja jego jest kwestją kilku miesięcy. Następcą będzie prawdopodnie Leon Biliński, gubernator Banku austro-węgierskiego.

Sprawa ks. arcybiskupa Kohna.

Wiedeń 29 kwietnia. (Tel. wł.) Wczoraj odbyli wszyscy księża, bez względu na narodowość naradę w sprawie ks. arcybiskupa ołomunieckiego Kohna. — Sprawa ta, poruszona w wczorajszej interpelacji posła Stranskyego, będzie przedmiotem obrad Izby w piątek. Księża postanowili zasięgnąć w tej kwestji zdania nuncjusza stolicy Apostolskiej i dziś udaje się do niego deputacja księży posłów.

(Ks. arc. Kohn zdaniem liberalnych dzienników, skazuje księży na kary nieprzewidziane ani prawem kościelnem ani ustawami; następnie toczy z wielu włościanami dyecezji procesy o śmiesznie drobne kwoty jak 1 kor. 50 hal. itp. W dyecezji ma z powodu tego panować wielkie oburzenie przeciw ks. Kohnowi. (Przyp. Red.).

Żądania Alzacji i Lotaryngji.

Strasburg 29 kwietnia. Wydział krajów Alzacji i Lotaryngji powziął wczoraj znamienną uchwałę. Ustawy państwowe w sprawie konstytucji i administracji Alzacji i Lotaryngji mają być wedle żądań wydziału kraj. zmienione w tej mierze, że parlament niemiecki ma przestać być czynnikiem ustawodawczym dla Alzacji i Lotaryngji, a Wydział kraj. ma otrzymać stanowisko, przywileje i tytuł sejmu alzacko-lotaryńskiego. Przy obradach w Radzie związkowej nad sprawami, dotyczącemi Alzacji i Lotaryngji, mają występować trzej zastępcy, zamianowani przez wydział krajów.

Hojny zapis.

Lwów 28 kwietnia. Zmarły tutaj dr Władysław Jasiński, były prymarjusz zakładu kainego we Lwowie, zapisał cały majątek swój, wynoszący 300.000 kor., Towarzystwu lekarskiemu.

Bezrobocie robotników kolejowych.

Stary Sambor 28 kwietnia. Wybuchł wczoraj strejk robotników kolejowych zatrudnionych przez firmę Bernstein i Zentner na linji od Strzyłek do Waniowiec. 1000 robotników zebrało się w Starym Samborze. Strejkujący dali się nakłonić do wyboru delegatów. Delegaci zgodzili się w zasadzie na zawarcie umowy analogicznej z umową zawartą w Turce. Pracodawcy przystali na te warunki z wyjątkiem punktu jednego. Udało się na razie zażegnać strejk.

Ze względu na pewne wzburzenie umysłów, zarekwirowano asystencję wojskową.

W Spasie doszło do bójki pomiędzy robotnikami.

Deputacja geometrów.

Wiedeń 28 kwietnia. W parlamencie zjawiła się dziś deputacja geometrów z całej Austrji. Bierze w niej udział starszy geometra p. Zenon Dankiewicz z Krakowa. Posłowie Petelenz, Danielak i Stwiertnia przedstawili deputację prezesowi Koła polskiego i przewodniczącym innych klubów. Deputacja wręczyła memorjał domagający się pomnożenia liczby geometrów, poprawy ich bytu i urządzenia 3-letniego kursu, celem wykształcenia geometrów, bo dotąd właściwie niema fachowej szkoły dla geometrów.

Wyjazd cesarza.

Wiedeń 28 kwietnia. Cesarz 6 maja udaje się na 2-tygodniowy pobyt do Budapesztu.

Mowa Szella.

Budapeszt 38 kwietnia. Prasa omawia wczorajszą mowę prezesa ministrów Szella w sprawie zawieszenia konstytucji wskutek obstrukcji w Sejmie. „Pester Lloyd“ przypisuje jej wielkie znaczenie i sądzi, że zjednoczyła ona znowu całą partję liberalną, która też pójdzie za Szellem w walce przeciw demagogicznej reakcji i anarchji. Dziennikí opozycyjne natomiast twierdzą, że mowa Szella żadnej nie dała wskazówki, w jaki sposób rozwiązane będą wewnętrzne zawikłania.

Rosja a Chiny.

Petersburg 28 kwietnia. W poselstwie chińskiem odbyło się dzisiaj śniadanie na cześć ministra wojny Kuropatkina, który dzisiaj odjeżdża na wschód.

„Ruskij Inwalid“ donosi, że ministra wojny zastępywać będzie szef sztabu jeneralnego Sacharow.

Śmierć ministra.

Londyn 28-go kwietnia. Minister rolnictwa Chambury umarł dzisiaj na zapalenie płuc.

Wybory w Hiszpanji.

Madryt 28 kwietnia. Według urzędowego zestawienia wynik wyborów do Kortezów przedstawia się następująco: Wybrano 232 kandydatów ministerjalnych, 70 liberalnych, 28 republikanów, 12 demokratów, 7 karlistów, 6 katalonistów, 8 niezawisłych ponadto po kilku należących do mniejszych frakcyj.

Prefekt Madrytu wniósł dymisję.

Ustąpić ma również minister spraw wewnętrznych.

Ceny targowe z dnia 28 kwietnia.

Ceny za 100 kilogramów:

Pszenica krajowa od 16·— do 16 70 kor., pszenica węgierska od —·— do —·—, żyto krajowe 13·80 do 14·65, żyto węgierskie od —·— do —·—, jęczmień od 12·— do 13 50, owies z opłatą akcyzową od 13·70 do 14·10, groch od 16·50 do 24 50 tatarka od 13 50 do 14 80, proso od 11·— do 13·—, fasola od 18·— do 26·50, jagły od 18·— do 32·—, siano od 5·60 do 6·40, słoma od 4·— do 4·40; koniczyna od 6·40 do 6·80, ziemniaki za hektolitr 3·60 do 4·40, jaja za kopę od 2·10 do 2·60, masło za kilogram od 1·80 do 2·40, masło za garniec od 6 50 do 8·—, spirytus na 95° Tralesa za hekt. od —·— do 176 —, Okowita na 75° od —·— do 136·—, Kukurudza za 100 klgr. od —·— do 14 80 Kapusty świeżej w głowach za kopę od —·— do —·—. Wyka za 100 klgr. od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klgr. od 100·— do 140·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klgr. od —·— do —.—. Tymotka za 100 klgr. od 55 — do 60·— Rzepak zimowy za 100 klgr. od —·— do —·—.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 28 go kwietnia. (Giełda popoł.).—Godzina 3·— Mark 116·92 Renta majowa 100·70, Węg. renta koronowa 99·50, Akcje austr. zakładu kredyt. 676·—, Akcje węg. 730·50, Akcje Anglobanku 275·—, Akcje Uniobanku 526·— Akcje Länderbanku 415·—, Akcje kolei państ. 689 25 Lombardy —·—, Akcje fabryki broni —·—, Akcje tytoniowe 341·50, Akcje Alpiny 393·— Losy tureckie 118·75, Ruble 252 75.

Cukier (spok.) 22·60, spirytus (spok.) 39·30, nafta niezmieniona.

Berlin 28-go kwietnia. (Giełda wieczorna). Austryackie Akcje kredytowe 211·75, Towarzystwo dyskontowe 189·25.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Dr Franciszkowi Kmietowiczowi, lekarzowi w Krynicy, za skuteczną poradę lekarską i staranne pielęgnowanie mnie w ciężkiej chorobie, składam serdeczne „Bóg zapłać“.

1127 Gigoń Jan, z Krynicy.

Wydział powiatowy w Białej

otwiera powiatowe biuro pośrednictwa pracy z siedzibą w Białej w myśl statutu zatwierdzonego przez c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 11 lutego 1903 L. 158. 663.

Celem biura jest pomoc w wyszukiwaniu zarobków i robotników, sług, służby i pośredniczenie między pracodawcami a robotnikami i sługami.

Biuro udziela również robotnikom przez biuro do roboty za granicę kraju wysłanym pomocy i obrony z wyjątkiem w wypadkach strejku.

Robotnicy i poszukujący pracy korzystać mogą bezpłatnie z pośrednictwa biura, od pracodawców pobierane będą opłaty.

Z pośrednictwa biura korzystać mogą szukający pracy zamieszkali w powiecie bialskim i w powiatach krajowych z powiatem bialskim graniczących, pracodawcy zaś wszyscy bez różnicy czy w Państwie czy za granicą Państwa zamieszkali.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Biała dnia 8 kwietnia 1903 r.

1119 1 3 Prezes:

Dr. St. Łazarski.

Dnia 10 maja 1903 o godzinie 2-giej po południu odbędzie się w lokalu Towarzystwa Zaliczkowego w Bochni

24 Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Bochni

stowarz. zarejestr. z nieogr. poręką

na które wszystkich P. T. Członków Rada Nadzorcza niniejszem zaprasza.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zagajenie posiedzenia, wybór sekretarzy i skrutatorów. 1130
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności kasowych za rok 1902.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek tejże w sprawie udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1902 (§. 75 stat.)
4. Wniosek Rady Nadzorczej w sprawie rozdziału zysku z r. 1902. (§. 32 stat.)
5. Wybór uzupełniający dwóch członków do Rady Nadzorczej na rok jeden. (§. 25 stat.)
6. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1903. (§. 48 stat. lit. h.

Bilans i sprawozdanie za rok 1902 przejrzeć można w godzinach urzędowych.

W Bochni dnia 20 kwietnia 1903.

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Bochni.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY.

ważnego od 1 października 1902.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.33 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.44 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połączenia: w Spytkowicach: do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

5.40 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
5.47 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

6.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
6.23 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego i Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej, do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

6.30 rano pociąg mięszany Nr. 465 z Krakowa
6.48 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

6.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa.

9.05 rano pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla. do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna.

11.00 przed poł poc. osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.12 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła. do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.27 „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.34 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

1.36 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.40 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

1.50 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa.

2.49 po poł pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Now Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa. do Burdujeni;

5.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
5.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.07 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.17 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Zagórzanach do Gorlic; w Now. Zagorzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla. do Stryja.

8.05 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa.

8.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
do Ickan; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

9.30 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
9.50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Tarnopola; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła. do N. Sącza, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła. a stąd do N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Ruskiej i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec.

11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.55 „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.02 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Now. Sącza przez Podgórze-Płasz., Skawinę, Suchę; połączenia: w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zward.; w Chabówce do Zakopanego

Przyjazd do Podgórza i Krakowa:

4.24 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż.

5.44 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.51 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
6.05 „ „ „ „ 48 „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Now. Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic;

6.40 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Konstancyi, Bukaresztu: we Lwowie od Budapesztu Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.17 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

11.24 przed poł. pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Płaszowa
11.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

1·10 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.16 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Borków wielkich; połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna, Stanisławowa. Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i w Tarnobrzegu; w Tarnowie od Orłowa, Now. Sącza, Jasła i Stróż.

2.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa, od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

4.17 po poł. pociąg. osob Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.25 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza; w Stróżach od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, od Dziędzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.09 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja. Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7·15 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

10.47 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.05 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Farby i Glazury do podłóg. — **Masa francuska i woskowa, „Cirine"** i **„Gloria"** do zapuszczania podłóg. — **Pipy, Węże do ściągania, Korki, Kapsle, Maszynki do korkowania i kapslowania.** — Środki do mycia flaszek i wszelkie inne artykuły piwniczne. — **Spirytus denaturowany do palenia.**

Farby fasadowe. Farby na dachy. — Pendzle malarskie i murarskie. Papa ogniotrwała do pokrywania dachów. — **Cement, Gips, Wapno** hydrauliczne, **Karbolineum, Antimerulion, Płyty** izolacyjne. **Nowość: „Mica" szyby ogniotrwałe** w różnych wielkościach. **Mydła, Krochmal i inne środki do prania.**

Kraków, Rynek 37, Linia A-B. **Reim i Spółka** polecają po cenach najumiarkowańszych:

Nowość: Szczotki wełniane do podłóg. — Szczotki do froterowania, zamiatania, szorowania, do sufitów, kominów, lamp. — **Szczotki do sukien,** aksamitów, kapeluszy, obuwia. — **Szczotki do mycia flaszek. Trzepaczki trzcinowe. — Pióropusze do kurzu.**

Nowość: „Rapidol" płyn do czyszczenia i odświeżania wyrobów metalowych (Najlepszy dotychczas środek). — **Pasty i proszki** do czyszczenia metali. — **Środki do wywabiania plam** z materyi. — **Lakier i Pasty** do czyszczenia i odświeżania bucików czarnych i kolorowych. 879

Zakład fotograficzny M. KREMSKI ulica Karmelicka L. 15.

MIESIĄC MARYI

zawierający msze święte na wszystkie dni Maja oraz Rozmyślania na każdy dzień, z zapisków czynionych podczas Konferencyi majowych

ś. p. ks. Zygmunta Golijana

przez A. D.

str. 357 w 16-ce, cena egz. **1 K. 20 gr.** zaś w oprawie w płótno angielskie z napisem złoconym: **„Na Maj i na zawsze"** (słowa śp. ks. kardynała Dunajewskiego o tej wybornej książce) k 2, w wyborowy gładki szagryn miękki, brzegi złocone lub niebieskie z gwiazdkami kor. 4, pocztą 40 gr. więcej, do nabycia

w księgarni katolickiej

Dra Władysł. Miłkowskiego w Krakowie

Rynek główny L. 30, telefonu Nr. 418.

Także do nabycia: 888

Nowakowskiego J. „Miesiąc Maryi" ozd. opr. K. 1·20 a z przesyłką o 35 hal. więcej **i wiele innych czytanek na Maj.**

LOKAJ

wysłużony żołnierz, jako zdolny lokaj i pomocnik ogrodowy, **poszukuje posady** stałej w obszarze dworskim na ordynaryę. Adres: W. Centka Podwale Nr. 1. II ptr. 1140 1 2

Potrzebuję nauczycielki

lub starszej bony francuski z muzyką do trzech dziewczynek, **zaraz.** Adresować proszę: Dwór Kreców, poczta Tyrawa Wołoska. 1129 1 3

Spółka Oszczędności i Pożyczek *w Muszynie.*

Zamknięcie rachunków za rok 1902:

Ilość członków 209, Stan udziałów: K. 1077, Stan czynny: K. 24040·15, Stan bierny K. 23976·60, Fundusz rezerwowy: K. 589·81, Zysk czysty: K. 64·15, Obrót kasowy: 57949·20.

Niczulski Wawrzyniec

1136 przeł. zarządu

Bebynek kasyer

ROWER

mało używany, tanio do sprzedania.— Wiadomość w kawiarni P. Kijaka. 1133 1 2

KUCHARZA

kawalera, zdolnego, trzeźwego, uczciwego poszukuje od dnia 15 maja br. **Zarząd dóbr Kolbuszowa.** — Odpisy świadectw, które zwrócone nie będą oraz warunki przyjmuje Zarząd dóbr Kolbuszowa, poczta Kolbuszowa. 1135 1 3

Kancelista notaryalny

z dobrem pismem, kilkuletnią praktyką, chlubnemi świadectwami i poleceniami, **poszukuje posady** zaraz. Przyjmie również posadę w kancelaryi adwokackiej lub innej. — Łaskawe zgłoszenia pod: „F. Z. 1131." do Adm. „Głosu Narodu". 1131 1 3

SKŁAD POWOZÓW J. Weigla

w Krakowie, ul. Smoleńska L. 15,

ma na składzie używane półkryte faetony, karety, kuczerfaetony, w dobrym stanie po przystępnych cenach do sprzedania. Przyjmuję wszelkie reperacye powozowe. 1138 1 4

Rutynow. kandydat notaryalny z praktyką sądową zmieni posadę. Adres: Krzanowski, Radymno. 1121 2 3

KUKURUDZĘ CINQUANTINO

100% kiełkującą

oraz **PIGNOLETTO**

i Koński ząb amerykański „VIRGINIA"

Węgierski biały i „Minę złotą z Jovy"

dostarcza najtaniej 1118 1 3

BANK ROLNICZY we LWOWIE.



Zawsze zwracać uwagę należy na

BALSAM A. THIERRY

który przez użycie nie tylko we wszystkich przypadkach wewnętrznie lecz i przy niezliczonych przypadkach zewnętrznie działa na ból uśmierzająco jak również przy oparzeniach wszelkiego rodzaju szybkie ochłodzenie sprowadza. Pocztą opłatnie 12 małych lub 6 6 dużych flakoników 4 korony. 881 5 0

Schutzengel-Apotheke des A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch Sauerbrunn.

Uważać należy na zielony ochronny znak Zakonnica zarejestrowany we wszystkich cywilizowanych krajach i na kapslę zamykającą z wyciśniętą firmą: **Jedynie prawdziwy** jako znak prawdziwości. — Główny skład dla Galicyi u Zygmunta Ruckera we Lwowie.

MARCELI BOJARSKI

zegarmistrz, w Krakowie, ulica Floryańska L. 4

poleca ŚWIEŻO ZAOPATRZONY SKŁAD

zegarków i zegarów wszelkiego rodzaju, budzików itd.

Uskuteczia reperacye z gwarancyą, przyjmuje do zamiany stare zegarki. Ceny najprzystępniejsze. 865 3 14

WAŻNE DLA AJENTÓW i inspektorów asekuracyjnych.

Zdolni ajenci i inspektorowie mogą sobie stworzyć doskonały **uboczny zarobek.** 1134 1 2 Stosowne oferty należy wysłać pod „Zarobek" do Biura ogłoszeń Wlczka w Bernie mor. Ferdynanda 28.

Potrzebna panna

zaraz do interesu masarskiego. Przyjętą zostanie tylko taka, która co najmniej rok w tym interesie pracowała. Zgłoszenia do sklepu masarskiego przy ulicy Długiej L. 26. 1101 3 5

Ognie sztuczne

z pierwszej ręki!

własnej fabrykacyi: salonowe, kieszonkowe (nowość!) ogrodowe, wielkich rozmiarów, proszek czerwony i zielony do oświetlania żywych obrazów. Pochodnie stearynowe, żywiczne, magnezyowe „Nerona", ognie bengalskie, Confetti, Serpentyna, Balony bibułkowe, Lampiony kolorowe i t. p. — Ceny nizkie. — Odsprzedającym duży upust. Cenniki odwrotnie i darmo. Na żądanie dostarczam wyrobów obcokrajowych po cenach fabrycznych. — Upraszam o wczesne zamówienia. 1085

Michał F. Mądrzykowski

Laboratoryum pyrotechniczne

Kraków, Łobzowska L. 43.

Robotników rolnych

i innych, dostarczyć może koncesyonowana reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 12 grudnia 1902 L. 130594 **agencya Tomasza Szajera,** posła do Sejmu i Rady Państwa z siedzibą **w Słocinie** ad Rzeszów. 267 4 0

Poszukuję nauczycielki

pół guwernantki z muzyką od 1 maja. Zgłoszenia **Dwór Kreców** poczta Tyrawa Wołoska. 1112 3 2

PANNA

która ukończyła kurs krawiectwa damskiego we Wiedniu, a posiadająca już koncesyę, poszukuje

inteligentnej wspólniczki

z kapitałem, o ile możności fachowej, w celu założenia interesu w Krakowie. Zgłoszenia: „M. N." poste restante Kraków. 1105 2 2

SZPARAGI białe, z Görz tylko wybierane ze sposobem przyrządzania wysyła za pobraniem pocztowem 6 Kr. w 5 klgr. paczkach **M. Culot** fach pocztowy Görz. 995 6 15

I. **Do ulokowania** kilka sum na hipotekę.

II. **Do sprzedania,** ewentualnie do zamiany na mniejszy dom lub na wioskę dom rentowny, przynoszący $7\frac{1}{2}$% czystego doch du, w cenie około K. 90.000, z długiem K. 66.000.

III. **Do sprzedania** za gotówkę: 5 rentownych kamienic, w cenie od K. 36.000 do K. 60.000, gotówka potrzebna od K. 5.000 do K. 20.000.

IV. **Do sprzedania,** ewentualnie do zamiany 2 majątki ziemskie, w cenie K. 360.000 i K. 60.000.

V. **Potrzebna** kwota K. 2.000 na hipotekę, ewentualnie na dobry weksel.

VI. **Do sprzedania** dom w Grzegórzkach. Potrzebna gotówka **K.** 6000.

Wiadomości udziela kancelarya adwokacka **adw. Dra Franciszka Mussila** w Krakowie, przy ulicy Karmelickiej L. 15. 1091 3 4

Precz z obcymi fabrykatami!

CYKORYĘ KRAJOWĄ

we wszelkich gatunkach

pod gwarancyą prawdziwości i najlepszej jakości

poleca 118

Fabryka surogatów kawy J. br. ROMASZKANA w Horodence.

Żądajcie we wszystkich handlach tylko cykoryi z Horodenki!

Wolna posada.

Dla filii prowincyonalnej jednej z większych firm poszukuje się

BUCHALTERKI.

Wymagana jest znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie.

Kaucya Koron 400.

Uwzględnione będą oferty tylko owych kandydatek, które wykazać się mogą odbytą praktyką. 1139 1 3

Oferty pod Z. R. 100. do Admin. „Głosu Narodu" w Krakowie.

Potrzebna gospodyni

dobrze polecona, „**100**" poste restante **Jasło.** 1114

Sprzedam interes masarski

we Lwowie dobrze się rentujący, z obrotem kapitału 30.000 rocznie lub też przyjmę wspólnika fachowego z kapitałem 2.000 zł. Adres wskaże Admin. „Głosu Narodu". 1128 2 2

Ekonoma

kawalera, **chmielarza i klucznicy** poszukuje Zarząd dóbr **Czudec.** Zgłoszenia nieodpowiednie zostaną bez odpowiedzi. Adresować: Wiktorowa p. Czudec. 1120 2 6

OGRODNIK

żonaty, lat 30, **poszukuje posady** zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod N. N. poste restante Oświęcim. 1061

Miód patoka

kuracyjny i deserowy, z własnej pasieki, wysyłam na żądanie franko, w puszkach za zaliczką 6·40 kor. **Miód do picia** po 1 kr. 40 za litr wysyła opłatnie **Ks. W. Mikitka** proboszcz **Kupczyńce,** p. Denysów. 877 2 0

Nasiona

warzywne

kwiatowe

pastewne

okopowe

koniczyn

leśne

poleca 788 6 6

S. Mikucki

Kraków Rynek 34.

Błaga o litość

staruszka 84 lat licząca, wdowa po weteranie z roku 1831, mająca przy sobie nienieczalnie chorą córkę, o wspomożenie jakimkolwiek datkiem.

Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" Kraków ulica św. Krzyża Nr. 7. 3170

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.